PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kop. 10.

Rok XXXI. Niedziela 23 Września 1917 roku. № 213

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 22-go b. m. Na froncie włoskim: Atak na nasze stanowisko na Sief został odparty przez naszą waleczną załogę w walce zbliska. Doskonale pomagała przytem artylerja. Oprócz znacznych strat w zabitych nieprzyjaciel zostawił w naszych rękach jako jeńców 4 oficerów i przeszło 100 żołnierzy. Zresztą na żadnym terenie nie było szczególnych wydarzeń.

Przełamanie stanowisk rosyjskich pod Jakobsztadem

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 22 b. m. We Flandrji po południu wzmagająca się walka artylerji. Wieczorem miejscowe walki piechoty.

Na lewym brzegu Dźwiny wojska nasze przełamały stanowiska rosyjskie na północny zachód od Jakobsztadu. Dotąd zgłoszono 100 jeńców i kilkanaście dział zdobytych.

Na zachód od jeziora Ochryda (Macedonja) nie udał się atak francuski.

Bliskie rozstrzygnięcie wojny światowej.

Rotterdam. Według doniesienia londyńskiej „Daily Mail“ naczelna komenda armji angielskiej wydała rozkaz do wojsk, zapowiadający rychłe rozstrzygnięcie wojny światowej.

Konferencje rządu włoskiego z Watykanem.

Berlin. (BK.) „Berliner Tagblatt“ podaje następujące doniesienie „Petit Parisien“ z Rzymu: W ostatnich dniach odbywały się osobiste konferencje wysokich politycznych funkcjonarjuszy włoskich z dygnitarzami kościelnymi Watykanu, które prawdopodobnie dotyczyły ostatniej noty papieża. Od roku 1848 jest to pierwszy wypadek, że między kurją a królestwem włoskiem odbyły się bezpośrednie konferencje wysokich funkcjonarjuszy.

Zniesienie ograniczeń małżeńskich we Włoszech.

Wiedeń. Z Rzymu donoszą, że papież zniósł szereg obowiązujących we Włoszech ustawowych ograniczeń małżeńskich. Na mocy nowych rozporządzeń papieża *14-letnie panny i 16-letni młodzieńcy mogą wstępować w związki małżeńskie. Zniesiony też został zakaz zawierania ślubów małżeńskich pomiędzy krewnymi, aż do trzeciego stopnia pokrewieństwa.*

Cesarz Wilhelm o znaczeniu Helgolandu.

Wiedeń. „Münch. N. Nachr.“ donoszą, że cesarz Wilhelm w rozmowie z pewnym publicystą, obecnym w głównej kwaterze, zwrócił uwagę na znaczenie twierdzy Helgoland wobec Anglji. Cesarz oświadczył: „Ten guzik od spodni trzyma nam cały garnitur“.

Minister wojny — prostym żołnierzem.

Petersburg. (Ag. Pet.) Były minister wojny Sawinkow, prosił, by go przydzielono jako prostego żołnierza do bataljonu szturmowego...

Mianowania w Legjonach.

Warszawa. Dotychczasowy szef sztabu major Zagórski obejmie organizację 1 p. artylerji. Na jego następcę jest desygnowany major Adam Nałęcz Nieniewski dotychczasowy zastępca szefa sztabu.

Jednocześnie z zamianowaniem majora Zagórskiego dowódzcą artylerji, naczelna komenda armji zatwierdziła na stanowisku dowódzcy 2 brygady pułk. Hallera, dowódzcy 2 p. p. podp. Żymirskiego, dowódzcy 3 p. p. maj. Zająca, dow. 2 p. ułanów maj. Ostoję, dow. uzupełnień pułk. Sikorskiego, dow. kwater szkolnych podpułk. Rylskiego.

Cesarz Wilhelm w Budapeszcie

Budapeszt. Cesarz Wilhelm, udający się do Zofii, bawił wczoraj w Budapeszcie, gdzie konferował z prezydentem ministrów Wekerlem.

Pokój na początku 1918 roku.

Bern. 22.9. (Szwajcarja) Korespondent rzymski—wychodzącego w Hadze „United Pres“ dowiaduje się z Watykanu, że stolica święta spodziewa się, iż odpowiedź mocarstw środkowo europejskich zawierać będzie określone warunki pokoju.

Papież jest pod tego zdania, iż rokowania pokojowe rozpoczną się jeszcze przed Bożem Narodzeniem i pokój zawarty będzie już w początkach roku 1918.

PRAWO.

Siła jest źródłem prawa, a źródłem siły, człowiek.

Nie mówię tutaj o prawie w znaczeniu moralnem i idealnem, o prawie ideału sprawiedliwości, lecz o roli prawa jako faktycznego regulatora stosunków między ludźmi.

Ponieważ wedle określenia zawartego w pierwszem zdaniu ostatecznem źródłem prawa jest człowiek, — stosunek prawa do sprawiedliwości kształtuje się już w nim samym, przez wewnętrzne skojarzenie duchowe i zależy od tego, czy człowiek siły swej używa na obronę słuszności, czy na wywalczenie przywileju, — na osiągnięcie powszechnej korzyści, a w tym własnej, czy też własnej kosztem powszechnej.

Złe prawa wobec tego istnieją tam, gdzie są źli ludzie, lub, gdzie dobrzy ludzie są bezsilni, bierni, nieliczni, rozproszeni lub ciemni. W takich warunkach i dobre prawa tracą swą moc, a niewykonywane nigdy, gwałcone bezkarnie, nie bronione przez nikogo — znikają. Przeciwnie dzieje się tam, gdzie poczucie słuszności jest powszechne, silne i czynne.

A teraz analiza. Trzeba być bezstronnym, choć krwawe rzemiosło wojny jeszcze nie ukończone. Każdemu prawnikowi jest wiadomem, że Anglja ma dobrą konstytucję, że była krajem osobistej wolności i sprawiedliwości. Nie Francja, nie Ameryka, lecz właśnie Anglja. Poszanowanie prawa, wolność publiczna i indywidualna, szerokie perspektywy rozwoju bez wstrząśnień i przewrotów, niczem niehamowane i nieskrępowane ścieranie się wewnętrznych sił i prądów, potęga opinji publicznej, po ludzku biorąc najuczciwszy wymiar sprawiedliwości, czyniły z ustroju politycznego Anglji wzór nieprześcigniony.

Anglją rządzi zwyczaj, „Bille“ i wyroki są tam bowiem albo przygodnym sformułowaniem istniejącego zwyczaju, albo stwierdzeniem jego zmiany, bo przecież razem ze zmianą ludzi i ich pojęć zmieniają się i obyczaje. Wielka rozwojowość angielskiego prawa i ustroju polega na tem, że będąc wytworem ludzkim i mając gwarancję i sankcję tylko w ludziach, może się wraz z nimi przeobrażać, rozwijać i dojrzewać pod wpływem ducha czasu. Anglik pragnący się dowiedzieć co jest słuszne, „what is right“, — nie szpera po paragrafach kodeksu, bo go prawie nie ma, lecz oddaje sprawę do sądu. Zdarza się, że dwie instytucje publiczne, np. władza samorządu lokalnego i jakieś ministerjum, za wspólną zgodą, chcąc rozgra-

niczyć swe kompetencje, wczynają sprawę sądową, ażeby się przekonać, kto jest w prawie „who is right“?

Strach i serwilizm same przez się zacieśniają granice wolności: odwaga i niezależność rozszerzają je.

Wolność słowa drukowanego i mówionego zależy od tych, którzy mówiąc i pisząc, stwierdzają przynależne im prawo swobodnego wypowiadania się. Niedomówienia, przemilczania, obwijanie w bawełnę ustalają zwyczajową cenzurę. Tolerancja i wolność sumienia w fanatycznem społeczeństwie pozostają tylko na papierze: tam zaś, gdzie przeszły w obyczaj, tam prawa, które je krępują więdną i zanikają ze zaniedbania.

I dlatego to demokracja istnieć może tylko tam, gdzie masy są świadome swej siły, swej ludzkiej godności i ludzkich praw, gdzie miłują swą niezależność, bronią jej i zmuszają, by się z nimi liczono! Demokracja nie ożyje zaś tam, gdzie masom formalnie przyznano prawa wszystkie, ale realnie tylko przez protekcję i łaskę pańską wiedzie droga do ich urzeczywistnienia.

W Rzeczypospolitej polskiej szlachcic na zagrodzie był równy wojewodzie, ale, każdy magnat kupował sobie tyle głosów szlacheckich, ile mu było potrzeba. Ile razy masy chłopskie czy robotnicze, na wzór starej szlachty naszej, upajać się będą frazesami równości, ile razy pozwolą się ogłupiać fikcyjnemi przywilejami, takimi, jak ongi prawa do korony, które miały przysługiwać szlachetce moszterdziejowi, a realnej niezależności, swej godności, swych praw obywatelskich bronić zaniedbają, tyle razy gmach kastowości naszej wzmocnią nowem obwarowaniem.

Na każdy ustrój składa się i wola rządzących ale i zgoda rządzonych. Demokracja istnieje tylko tam, gdzie demokratyzm tkwi w naturach ludzkich.

Nie mówię wcale o tak zwanych aspiracjach, o wewnętrznych przekonaniach, o tem, co „mamy w duszach“. Do tego nie przywiązuję najmniejszej wagi. Ideały, „w duszy“ piastowane a nie wcielane w życie nie przydadzą się i psu na kalosze i nie grają najmniejszej roli w ewolucji dziejowej. Są one pustą zabawką, haszyszem odrywającym od rzeczywistości, chloroformem obezwładniającym organizm społeczny, samooszukiwaniem się najgorszego typu hypokrytów, okłamujących świat, zaczynając zawsze od samych siebie!

Jeżeli naprawdę coś mamy „w duszy“,—musimy to stwierdzić w życiu, w czynnach. Tylko czyny mają wartość realną, podczas gdy ideały są martwym numizmatem. Z tego wynika, że na zapytanie, czem jest w czasie wojny Polska i jak się kwestja polska rozwiąże, szukać należy odpowiedzi w rozwiązaniu zapytania, czem są w trzech zaborach obecnie Polacy? Polska o tyle będzie w niewoli, o ile my Polacy jesteśmy niewolnikami O tyle będ ie rozdzieloną, o ile w nas samych nie będzie poczucia jedności i niepodzielności. Polska na zawsze będzie narodem małym i słabym i zależnym, jeżeli patrjotyzm, świadomość narodowa, sumienie obywatelskie będzie własnością garstki... Polska zaś będzie wielką i żywą i wolną, gdy 23 miliony ludu poczuje się narodem i jako naród żyć i działać zacznie w zgodzie. Takie bowiem są prawa, których źródłem jest siła człowieka.

(Fors).

Polska, czy Partja?

I.

„Ziemia Lubelska“ z dnia 19 września br. umieściła artykuł D-ra Gustawa Doborzyńskiego, który w całości powtarzamy:

„Byliśmy niedawno świadkami nowego zamachu na przyszłość Polski, z rąk samych Polaków. Dotychczas wszystkie ciosy, jakie tworzące się Państwo Polskie odbierało, o ile wychodziły od narodu samego, kierowane były ręką Narodowej Demokracji i innych stronnictw, grupujących się w Kole Międzypartyjnem. Ostatnie uderzenie kierowane było ręką tych, co sami dotychczas do tworzenia się Państwa Polskiego przykładali się,—ręką P. P. S. i innych stronnictw Lewicy. Nie zawahali się przed burzeniem Polski powstającej — wypowiedzieli walkę Radzie Stanu i Komendzie Legjonów!

W imię czego to uczynili? Czy w imieniu interesów narodu?

Interes narodu wymaga by podczas wojny europejskiej, na którą czekały pokolenia patrjotów polskich, powstały fundamenty państwowości polskiej, któremi są przedewszystkiem armja i rząd. Sytuacja międzynarodowa, istnienie w Polsce prądów, skłonnych do oparcia się o mocarstwa centralne, spowodowały je do ogłoszenia Państwa Polskiego w dniu 5-ym listopada 1915 roku. Wszystkie żywioły aktywne komentowały akt ten jako sankcję mocarstw centralnych na tworzenie Polski przez Polaków samych: nikt nie uważał tego cennego dla Polski zdarzenia za istotne powstanie Państwa Polskiego, przeciwnie: akt ten stracić mógł cały swój walor, stać się zwykłym „skrawkiem papieru“, o ile Polacy nie zdołają urzeczywistnieć swego ideału—zbudować państwa i armji; korzystając z sankcji dwu wielkich mocarstw Europy, swych najbliższych sąsiadów. P. P. S. i inne stronnictwa Lewicy głosiły to samo na wiecu w Palais de Glace na zebraniach ulicznych w dniu pamiętnym, — w swej rozgałęzionej prasie.

Po tem wszystkiem wszczęły one burzenie tego, co budować chciały — odmową przysięgi, spowodowały rozbicie Legjonów, wystąpieniem z Rady Stanu —obalenie zawiązku Rządu Polskiego.

Cóż zaszło w międzyczasie takiego, co wpłynęło na tak kardynalną zmianę frontu?

Ulotne pisma P. P. S. mówią, że „bezpowrotnie prysły złudzenia“ o przychylnych zamiarach okupantów względem“... Mieliżby w istocie mniemać, że chęć wskrzeszenia Państwa Polskiego podyktowana była przychylnością względem Polaków, a nie interesem mocarstw centralnych? Mówią o gwałtach i krzywdach ludności polskiej przez władze wojskowe okupantów. Czy pod tym względem lepiej było poprzednio? Czyż sami nie tłumaczyli politycznym masom, ongi przed zmianą frontu że od siły naszej, od postępów w tworzen u państwa i armji, zależy nasza odporność na krzywdy i obrona od gwałtów?

Nie w stosunku więc okupantów do narodu polskiego leży przyczyna zmiany frontu Lewicy wobec zagadnień Polski przyszłej, lecz w zmianie sytuacji zewnętrznej: oto w dniach 13-go i 14-go marca 1917 roku runął carat—rządy w Rosji wkrótce objęli socjaliści.

W tym doniosłym fakcie należy szukać źródła zmiany poglądów P. P. S. i idących w jej ogonie stronnictw.

P. P. S. ma dwa oblicza, jak starożytny Janus niedarmo jej konkurenci w demagogji—endecy nadali jej miano socjal-patrjotów. Są oni patrjotami, ale prócz tego są fanatykami socjalizmu do tego stopnia, że w roku 1915-ym i 1916-ym nie wahali się w imię swych utopijnych ideałów prawowiernych marksistów zainagurować u nas anarchiczną pseuderewolucję, i zaszczepić tą drogą bandytyzm, ledwie przerwany wypadkami wojennemi; obecnie zaś są całkiem zdobyci hasłami rewolucji rosyjskiej i obiecywanem przez nią królestwem socjalistycznem ze wszystkiemi atrybutami: od dyktatury proletarjatu do zniesienia własności prywatnej.

Dla wszystkich partji politycznych u nas Polska jest alfą i omegą ile celów i działalności. Dla jednej tylko P. P. S. istnieje cel inny jeszcze: tryumf socjalizmu międzynarodowego.

Prócz swojskiej chaty polskiej, którą po swojemu kocha, gdzie czasem na odpoczynek po długich podróżach przybywa, posiada jeszcze przepyszny hotel międzynarodowy, w którym czuje się również, jak u siebie. Obecnie P. P. S. wyjechała z Polski do swego etablissement, gdzie sobie naznaczyła rendez vous z towarzyszem Leninem.

Podwójna twarz tego stronnictwa oddaje mu często znakomite usługi. Gdy na początku wojny organizowała akcję wojskową przeciw Rosji, w tworzeniu związków strzeleckich oddawały jej niemałe usługi hasła socjalizmu i porozumienie z towarzyszami z Austrji i Niemiec. Obecnie, kiedy pragnie łącznie z socjalistycznym rządem rosyjskim uszczęśliwić Europę porządkami panującymi w Rzeczpospolitej Kronsztadzkiej, lub wśród Carycyńskich obywateli, oddają jej niemałe usługi hasła patrjotyzmu polskiego. One wszak utrzymują przy niej jej ogon, na którym błyszczą takie formy, jak Stronnictwo Ludowe, Partja Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych“.

Dr. Gustaw Doborzyński.

Wiadomości polityczne.

Rada Regencyjna.

„Dziennik Narodowy“ donosi:

Zgodnie z życzeniem komisarzy rządowych przedstawiła im Komisja Przejściowa Rady Stanu listę kandydatów do Rady Regencyjnej. Obejmuje ona nazwiska: arcybiskupa Kakowskiego, ks. Zdzisława Lubomirskiego, oraz Józefa hr. Ostrowskiego z Maluszyna.

W piśmie swojem do przedstawicieli rządów państ centralnych zaznacza Komisja Przejściowa, że wprawdzie zamierzała ona jako trzeciego członka

Rady Regencyjnej powołać hr. Tarnowskiego, ale biorąc pod uwagę jego wybitne zdolności dyplomatyczne i rzadkie u nas wyrobienie polityczne na skalę europejską, doszła do przekonania, że hr. Tarnowskiemu powierzyć trzeba w rządzie polskim wybitne, a odpowiedzialne stanowisko.

W ten sposób wypowiedziała się Komisja Przejściowa za powierzeniem hr. Tarnowskiemu stanowiska prezesa gabinetu ministrów. Z całego szeregu objawów niezawodnych wnosić można, że zatwierdzenie przez rządy państw centralnych kandydatów do Rady Regencyjnej nie potrwa zbyt długo.

W kołach politycznych słychać, że już w przyszłym tygodniu przystąpi się do formowania rządu polskiego. Stronnictwa polityczne mobilizują swe siły i starają się z pokrewnemi partjami wejść w ścisły kontakt, a nawet zawierać kompromisy co do ilości mandatów w onej Radzie Stanu i rządzie oraz co do składu osobistego obu tych instytucji politycznych. Z chwilą zatwierdzenia przez władze okupacyjne składu osobistego Rady Regencyjnej, rozpocznie się formowanie rządu.

Stanowisko stronnictw politycznych.

Ogłoszenie patentu z dnia 12 września wywołało ogromne ożywienie w życiu politycznem Warszawy. Stronnictwa, dążące do państwowości polskiej zwołują specjalne nadzwyczajne narady, lub też zjazdy dla omówienia aktualnych żądań polityki polskiej. Czytelnicy nasi znają już rezolucje Centrum Narodowego z d. 16 b. m.

Prawica postanowiła nie utrudniać tworzenia rządu

Lewica jest również w porównaniu z niedawną przeszłością mniej nieprzejednanie usposobiona. Stwierdzamy wyraźnie: z tej strony stronnictwa, chcące stworzyć jaknajprędzej rząd polski—najmniejszych nie napotkają trudności. To również pewnik. A więc dwa krańcowe obozy: lewica i prawica przestają istnieć jako pewnego rodzaju przeciwnicy tworzenia w obecnych warunkach rządu polskiego.

Partje zaś i obozy, które zdecydowane są wyzyskać wszelkie możliwości dla zrealizowania własnej państwowości, podkreślają ostatnie — zarówno w prasie partyjnej jako też w uchwałach i rezolucjach, że konieczność konsolidacji politycznej i wspólnego a rozumnego wysiłku nie była może u nas podczas wojny bardziej pożądaną, niż obecnie.

Orędzie biskupów o państwie polskiem.

Zdecydowane stanowisko arcybiskupa Kakowskiego w sprawie Rady Regencyjnej znalazło posłuch i oddźwięk żywy wśród wyższego duchowieństwa katolickiego. Jak się nasz korespondent dowiaduje, odbył się ostatniemi dniami w Warszawie Zjazd biskupów Królestwa, na którym zapaść miała decyzja wydania przez biskupów orędzia do parafjan o konieczności poparcia przez naród pracy państwowotwórczej.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Kieszeń Rosji

Krakowski „Głos Narodu" podaje nadzwyczaj ciekawe dane o stanie gospodarczo-finansowym Rosji rewolucyjnej. Niektóre ustępy więcej interesujące przytaczamy poniżej:

„Trudności finansowe rosyjskie przedstawia w ciekawem zestawieniu „Dziennik Polski" wychodzący w Petersburgu. Otóż stwierdzić trzeba przedewszystkiem niespodziankę: że dochody z podatków wpływają z nadspodziewaną regularnością. W ciągu 5 miesięcy roku bieżącego wpłynęło 1666 miljonów rubli, o 250 miljonów rubli, czyli 18 proc. więcej w zestawieniu z rokiem ubiegłym. W skutek powiększenia taryf kolejowych, podatku dochodowego, jednorazowej opłaty od dochodów, powiększania akcyzy od tytoniu wzrostu dochodu Banku Państwa, skarb liczy w r. 1917 na dochód — 5400 miljonów rubli. W porównaniu z rokiem 1916 wzrost wyniósłby w takim razie 35 procent.

Ale rozpaczliwy stan finansów państwowych polega nie na spadku dochodów, lecz na niesłychanym wzroście wydatków od chwili rewolucji. Budżety rosyjskie w czasie wojny wzrastały szybko. Wynosiły w roku 1914 około 5 miljardów, w roku 1915 około 12 miljardów, w roku 1916 około 16 miljardów. W roku bieżącym przypuszczalny budżet dojdzie do 35 miljardów. Spadek wartości rubla czyli jego siły kupnej przyczynił się również do powiększenia wypadków wojennych, które obliczają na 55 miljonów rubli dziennie.

Wzrastających, jak lawina, wydatków nie mogą pokryć podatki, choćby jak najwyżej wyśrubowane. Trzeba uciekać się do t. zw. operacji kredytowych. Przyniosły one w pierwszem półroczu 1917r. 0571 miljonów rubli, mianowicie 3170 mil. rubli dały pożyczki wewnętrzne, 1720 mil. rubli pożyczki zewnętrzne i 4677 mil. rubli dyskonto krótkoterminowych obligacji skarbu państwa. Emisja banknotów wzrasta w sposób zastraszający. Wynosiła: w roku 1914—1425 mil. rubli, w r. 1915 —2612 mil. rubli, w roku 1916—3,88 mil. rubli. W pierwszem półroczu 1917 doszło już do 3990 mil. rubli, w styczniu wynosiła 350 mil. rubli, w czerwcu —890 mil. rubli.

Emisja banknotów w tak ogromnej ilości wytwarza błędne koło. Pokrycie złotem jest coraz słabsze, nie wynosi nawet 10 procent. Bilans handlowy Rosji układa się tak niepomyślnie, że wypłaty złotem zagranicą są nie uniknione w wielkich sumach. Przesycenie rynku wewnętrznego banknotami wywołuje stały spadek wartości rubla, który szacują obecnie na 20 kopiejek. Wprawdzie drożyzna zmusza jednostki do posiadania przy sobie „większych kwot pieniężnych, a włościanie przechowują u siebie znaczne ilości banknotów, nie mogąc nabyć za nie potrzebnych towarów, ale pomimo to w obiegu znajduje się nadmierna, wciąż wzrastająca ilość pieniędzy papierowych. To przyczynia się do wzrostu drożyzny, co znowu z kolei powoduje powiększenie wydatków i zgłaszania nowych żądań do skarbu państwa.

Dążeniem rządu jest pokrycie wydatków zwyczajnych (nie wojennych) bez uciekania się do pożyczek. Wszakże rachuby na zdolność płatniczą ludności mogą runąć wobec grozy katastrofy gospodarczej—upadku zakładów przemysłowych i przewozu kolejowego. Niektóre cyfry przedstawiają stan przemysłowy Rosji w bardzo ciemnych barwach. W czerwcu 1916 r. wydobyto 193 miljonów pudów węgla, w czerwcu 1917 r.—127 miljonów pudów. Zapasy węgla w dniu 1 lipca 1916 wynosiły 117 miljonów, w dniu 1 lipca 1917 r.—tylko 90 miljonów. Zdolność przewozowa kolei zmniejsza się w sposób zastraszający: od dnia 15 do 31 maja 1916 naładowano 432 tysięcy wagonów, a w roku bieżącym w tym samym czasie 345 tysięcy. Liczba t. zw. „chorych" lokomotyw doszła w końcu maja do 35 procent. Teraz mówi się nawet o niebezpieczeństwie zupełnego przerwania ruchu kolejowego. Jednocześnie urodzaje zbóż są niższe od przeciętnych. Produkcja cukru spadła w r. b. o 20 miljonów pudów, zapasy się zmniejszyły; zbiór bawełny w Azji środkowej ma być o połowę mniejszy od zeszłorocznego. Wszystko to razem stawia teraźniejszość ekonomiczną Rosji w świetle nie wesołem. Przyszłość może być lepszą, wobec olbrzymich bogactw naturalnych kraju, które trzeba tylko wyzyskać w sposób odpowiedni. Ale jutrem powojennem żyć nie można—dzisiaj.

Z MIASTA.

— **Z karty żałobnej.** W dniu wczorajszym po ciężkich i długich cierpieniach zmarła w 75 roku życia ś. p. Karolina z Zelinów Potempska, wdowa po rzeczywistym radcy stanu. Eksportacja z domu nr. 51 przy ul. Lubelskiej do rogatek warszawskich, odbędzie się w niedzielę dn. 23 bm. o godzinie 10-ej rano, w poniedziałek zaś dnia 24 odbędzie się pogrzeb w Stromcu, gdzie zwłoki spoczną w grobach rodzinnych.

— **Z Uniwersytetu ludowego.** Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 5-ej po południu wypowie w Uniwersytecie ludowym dr. **Foryś dalszy odczyt o „Hygienie społecznej".**

— **Z Klubu Narodowego.** Zebranie dyskusyjne odbędzie się w poniedziałek o godzinie 8½ wieczorem.

— **Komunikat Sekcji Żywnościowej w Radomiu.** Sekcja żywnościowa komunikuje że w swoim czasie zamówiony i zapłacony cukier który, powinien był nadejść około 10-go bm jest w drodze i spodziewany lada dzień.

Z powodu odbywających się w miesiącu wrześniu przyspieszonych robót polnych, producenci nie byli w możności dostarczyć potrzebnej ilości zboża, szczególniej jęczmienia Centrali Zbożowej.

Wobec tego Sekcja Żywnościowa wyda resztę kaszy na kupon pierwszy za kilka dni, na drugi zaś kupon zamiast kaszy wydaną zostanie przenna mąka.

— **Z teatru.** Dzisiaj teatr czynny będzie dwa razy. O godz. 4-ej popołudniu po cenach zniżonych, gdyż od 1 kor. do 4 kor. operetka Nedbala „Pol-

ska Krew", urozmaicona tańcami. Operetka ta nadaje się się w zupełności na przedstawienia popołudniowe, gdyż tak muzyką, treścią, jak i swojskim humorom jest dostępna zarówno dla starszych, jak i dla młodocianego wieku. Udział przyjmuje cały personel.

Wieczorem „Szalona dziewczyna", jedna z najweselszych operetek, w roli tytułowej z p. Godlewską i w głównych rolach z pp. Bańkowską, Józefowiczową, Janicką, Cedzyńską, Kossakowską, Józefowiczem, Wzorczykowskim, Kisielewskim, Szlązakiem, Otrembskim i innymi, oraz dyrektorem Czarneckim, który wystąpi w sezonie bieżącym po raz pierwszy w roli pułkownika Rombeau.

Pokup na bilety tak popołudniowe, jak i wieczorowe idzie raźno, co daje miarę, że znowu teatr będzie przepełniony.

Repertuar bieżący zapowiada:

Wtorek—„Baron Kiumel".

Środa—„Manewry jesienne" na dochód inwalidów z udziałem znakomitego artysty czeskiego teatru Willy Tittelbacha-Prazskiego, który wystąpi w roli Kadeta Wallersteina. Operetką dyrygować będzie po raz pierwszy kapelmistrz c. k. 93 pułku p. Langer.

Czwartek—„Słodka dziewczyna".

— **W sprawie rocznicy Kościuszkowskiej**, jak się dowiadujemy, trwa energiczna akcja. Wybrani od Rady miejskiej pp. dr. Olewiński, Br. Suligowski i B. Epstein odbyli posiedzenie, na którym zarysował się już program obchodu, który podany będzie do rozpatrzenia utworzonemu Komitetowi. Do Komitetu zaproszeni będą przedstawiciele ugrupowań społecznych, Klubów politycznych korporacji i t. p. Zapowiedziany jest przyjazd do naszego miasta znakomitych uczonych polskich, prof. Kutrzeby i prof. Ig. Chrzanowskiego, którzy wypowiedzą prelekcje historyczne z epoki Kościuszkowskiej. Jak widzimy obchód Kościuszkowski w Radomiu będzie chwilą poważnych przeżyć, a myśli nasze poprowadzone przez znakomitych prelegentów po linji wielkich zamierzeń i potężnych czynów wielkiego Tadeusza Kościuszki, oby wzmocniły zszarpane nam siły, podniosły dusze, którym zaiste wielkiego hartu i mocy potrzeba, by wytrwać i nie dopuścić do zniechęcenia na drodze czynu i ofiarnej pracy.

— **Podziękowanie.** W imieniu Akademickiego Koła Radomiaków składamy serdeczne i gorące podziękowanie kol. Br. Lechowskiemu za wypełnienie koncertu swą wysoce artystyczną grą, kol. W. Kasprzykowskiemu za akompanjowanie; paniom: prezesowej Glogierowej, Józefowej Karszowej, mecenasowej Staniszewskiej, paniom: Marji Idzikowskiej i Janinie Ponikwickiej za łaskawe zajęcie się sprzedażą programów; dr. Kelles-Krauzowi za udzielenie sali pp. Pomianowskim za pomoc okazaną przy sprzedaży biletów, oraz Szanownej Publiczności za przybycie na koncert i zasilenie pod względem finansowym kasy naszego Koła.

Za zarząd Ak Koła Radomiaków *Stanisław Cybulski, Janusz Grabiński.*

— **Pożegnanie.** niedzielę ubiegłą Członkowie i Zarząd Tow Robotników Chrześcijańskich żegnali odjeżdżającego do Ostrowca ks. dr. Antoniego Ręczajskiego, który był za czasów swego pobytu w naszem mieście Patronem wyżej wymienionego T-wa. W imieniu zebranych przemawiał prezes Tow. p. St Ojrowski wyrażając żal z powodu wyjazdu i opuszczenia T wa przez ogólnie szanowanego i cenionego Kapłana Patrona. Przemawiał również w słowach ciepłych jeden z członków protektorów T wa.

— **Notatki dla opiekunów żywnościowych.** Otrzymujemy od czytelnika naszego uwagę, podyktowaną obawą głodu na przednówku, a mianowicie: W dniu 20 b. m. wywieźli żydzi z miasta 30 wozów kapusty w głowach, płacąc po rb. 1 za pud, nazajutrz drugi takiż sam transport Kapustę zakupiono we wsi Gołębiów.

— **Z powodu świąt żydowskich** dzielnica piąta w naszym mieście pozbawioną była chleba na karty. To uzależnienie chrześcjan od świąt żydowskich wzbudza rozgoryczenie, którego należy unikać. Również dzielnica ta skarży się, że niema cukru, mąki i kaszy.

— **Baczność!** Zarząd ochrony kobiet padł przedwczoraj ofiarą sprytnej wyzyskiwaczki. Niejaka *Smoleńska*, rzekomo studentka uniwersytetu warszawskiego, z wydziału medycyny, przedłożyła legitymację swoją i podając się za ofiarę prześladowań zdołała wydostać od Zarządu 5 rb. nadto żakiet, który obiecała odesłać. Tymczasem Smoleńska zniknęła bez śladu zabrawszy w dodatku granatowe palto z popielatym kołnierzem, własność biednej dziewczyny ze schroniska. Przed Smoleńską przestrzegamy łatwowiernych.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.